Opłata pocztowa uiszczona gotówką

Nr. 194 | Lwów, Niedziela dnia 24 Sierpnia 1924 | Rok XLII

PRENU[...]
Miesięcz[...]
3 zł. 30 [...]
9 zł. 40 [...]
do domu [...]
sce z pr[...]
3 zł. 60 [...]
10 zł. 20 [...]
miesięcz[...]
kwartaln[...]

CENA NUMERU
15 gr.
Na dworcach kolejow.
17 gr.

R LWOWSKI

wychodzi codziennie o godzinie 6 rano.

CENY OGŁOSZEN:
Za wiersz milimetrowy wynosi: Zwycz. za tekstem 10 gr. Nadesłane 25 gr. Nekrologja 20 gr. Na pierwszej kol. 40 gr. Przed kron. i w rubryce „Repertuar“ 35 gr. Po kronice i komun. 30 gr. Dział ekonom. 40 gr. Drobne ogł. za każdy wyraz 4 gr. Kupno i sprzedaż 6 gr. Matrym. 8 gr. Posz. pracy 3 gr. Paski na kolumn. teks. po 32 gr. Ogłosz. zamiejscowe 25% drożej, zagr. o 50% drożej.

Redakcja: ul. Ossolińskich l. 15. Administracja: ul. Chorążczyzny l. 26. — Telef. redakc. 19. — Konto czekowe P. K. O. 140.561.

Następny **„Kurjer Lwowski“** przyniesie:

16-ty artykuł z serji: „Lwów w magistrackiej niewoli“

pt.: **„Różeczką Bóg każe bić niegrzeczne dzieci!“**

Odpór napadów sowieckich

już się rozpoczął.

Ważne uchwały komitetu politycznego. — Militaryzacja pasa granicznego. Gen. Rydz-Śmigły otrzymał specjalne pełnomocnictwa.

Warszawa 22 sierpnia. Tel. wł. (G.) Komitet polityczny Rady ministrów obradował dziś w dalszym ciągu, pod przewodnictwem Prezydenta Rzplitej. **Zakończono dyskusję nad sprawą sytuacji we wschodnim pasie pogranicznym, stosunków polsko-sowieckich wogóle,** wreszcie w przedmiocie instrukcji dla delegacji polskiej do Ligi Narodów.

W **konsekwencji spodziewany jest szereg energicznych zarządzeń, zmierzających do militaryzacji w pasie pogranicznym oraz rozszerzenie kompetencji gen Rydza-Śmigłego.**

Rozgromienie bandy w Nieświeskiem.

Zacięta walka. — Zabici i ranni.

Warszawa 22 sierpnia. Tel. wł. (G.) Nadeszła tu wiadomość, że na obszarze starostwa nieświeskiego, dokonano obławy na grasujących tam bandytów sowieckich. Oddział policji stoczył z nimi formalną bitwę, w wyniku której **zostało zabitych 4 bandytów, trzech ujęto.**

Po naszej stronie padł starszy przodownik Anioł, jeden posterunkowy ranny.

Podczas walki spoliły się w pewnej wsi 3 zagrody od eksplozji granatów recznych.

Pat przynosi nowe szczegóły: Na skutek energicznych zarządzeń starosty nieświeskiego, policja przy pomocy wojska rozbiła bandę, ukrywającą się we wsi Makolewszczyzna, pow. nieświeskiego. Banda przygotowywało szereg napadów dywersyjnych i bandyckich.

Naczelnikiem bandy był Bartosz, komisarz bolszewicki,

który dokonał już wielu napadów dywersyjnych. Banda zabarykadowała się w stodole, gdzie broniła się do ostatniego naboju. Po wystrzeleniu nabojów, zaatakowała policję przy pomocy granatów ręcznych. **Walka trwała 4 gdziny.** Czterech bandytów zabito. trzech ujęto. Między zabitymi znajdcje się Bartosz i drugi bandyta Graczuch. Z naszej strony zabity przodownik Anioł i ranny przodownik Korzon. Od granatów ręcznych spłonęła część wsi. Energiczny pościg za pozostałymi bandytami trwa nadal. Akcją kierują komendant Sobieszczański. **Policja i ułani zdobyli kulomioty, wiele karabinów i granatów ręcznych.** (Pat.)

Walka z komunizmem w Warszawie.

Rewizje w lokalach związków zawodowych.

Warszawa 22 sierpnia. Tel. wł. (G.) W ciągu ubiegłej nocy policja polityczna przeprowadziła

rewizje w lokalach Związków zawodowych.

W lokalu Związku włókienniczego

aresztowano 150 osób,

z tego wypuszczono 100. zaś 50 zatrzymano.

Rewizje i aresztowania pozostają w związku z walką, którą policja toczy z agitacją komunistyczną.

Idea, która silniejszą jest od wrogów.

Jest to widok bądź co bądź niecodzienny. a możnaby powiedzieć, że i zabawny, gdy wojsko posuwa się w kierunku odwrotnym od tego, który prowadzi ku nieprzyjacielowi, a wódz umykającego — mówiąc prozaicznie — oddziału, każe wygrywać zwycięskie fanfary i twierdzi, że onto właśnie wrogowi następuje na pięty. Prof. Grabski. idąc za przykładem pobitych wodzów austrjackich i rosyjskich i ich komanikatów. w artykułach swoich maskuje odwrót papierową kanonadą, która ma brzmieć groźnie i zwycięsko.

Dzieje się to w chwili, gdy ostatnie piędzie ziemi usuwają się z pod nóg endeckich przywódców a naczelny ich organ... „Gazeta Warszawska“. widząc, że wszystkie drzwi przed nią są zamknięte, bardzo melancholijnie i bardzo pokornie radzi porozumieć się jakoś i z radykałem i masonem Herriotem i z Ligą narodów, która — według niej samej i jej inspiratorów — była do niedawna bądźto dziecinną zabawką, bądź narzędziem miedzynarodówki finansowej, masońskiej itd. itd. w myśli tak popularnego do niedawna, dziś już przebrzmiałego poutpourri. Jak to uczynić, nad tem się organ endecki nie zastanawia. ze słusznego widać, choć niewypowiedzianego wychodząc założenia, że nie jest do tego powołany i że rola jego już jest skończona. Dobrze więc, że prof. Grabski przed przeprowadzką przepatruje swoje manatki, że czyni to jednak przy akompanjamencie wesołego capstrzyku, to już jest bardziej sprytne, niż zrozumiałe dla nieuprzedzonego widza.

W czasie odwrotu zabawia nas prof. Grabski bajeczką, że koło a linia prosta. to wszystko jedno. oczywiście, gdy chodzi o endecję; że wszystkie jej niekonsekwencje składają się na jedną wielką konsekwencję państwową i narodową, której punkt szczytowy, zresztą starannie przez prof. Grabskiego przemilczany, przypada może na okres skrajnego endeckiego minimalizmu w czasie okupacji rosyjskiej we Wschodniej Małopolsce, gdy programem maksymalnym był postulat ustanowienia polskich zastępców przy rosyjskich naczelnikach powiatów. I przy tej okazji prof. Grabski — niby Achilles — usiłuje się pastwić nad ideą, która — według niego — nazywa się federacyjną i skonała niesławnie, a w istocie rzeczy jest bardziej żywą i pomyślaną na dalszą metę, niż program jego i jego stronnictwa.

Bilans polityki endeokiej, przedłożony przez prof. Grabskiego. jest fałszywy; bilans prawdziwy przedstawia się tak zastraszająco i bankructwo jest tak oczywiste, że jego sprawcy powinni

(Ciąg dalszy na str. 2-giej)

być przeniesieni w stan przymusowego spoczynku politycznego; karne ustawodawstwo polityczne jest pod tym względem łagodniejsze od popolitego.

Polityka waśni wewnętrznych, eksportowanych pilnie zagranicę; polityka zwrócona ostrzem hucznych frazesów i mniej konsekwentnych czynów, przeciw mniejszościom narodowym w Polsce; ta polityka endecka, sprawiła — przy pomocy propagandy naszych wrogów, że Polska, sztandar wolności europejskiej, hasło bojowe walczących o swobodę narodów, ulubienica wielkich ruchów demokratycznych i wielkich przewodzących im umysłów — stała się — niesłusznie i niesprawiedliwie, za winy nielicznych — w ustach ludzi złej woli i w oczach niedostatecznie poinformowanych — państwem o nietrwałych stosunkach wewnętrznych, siedliskiem reakcji i ucisku, zarzewiem zamętu i niepokoju. Atuty moralne i ideowe, które posiadaliśmy, z naszą oczywistą krzywdą zostały nam wytrącone. Nietylko zresztą moralne, ale i realne, polityczne.

Polska była i jest powołaną do tego, by skupiać w około siebie dążące do swobody ludy, zagrożone tyranją powalonych mocarstw rozbiorczych, tych narzędzi wynaradawiania i ucisku, by być ich nadzieją, opiekunką, oswobodzicielką. Ten **wielki**, żywotny zawsze program moralny i polityczny Polski, nierozerwalnie z jej tradycją, bytem i celem związany, był treścią wielkiej myśli demokracji polskiej i Piłsudskiego. Federacja — to była jedna z jego form, a na imię mu: Polska silna zadowoleniem swoich obywateli i otaczających, zagrożonych w swym bycie ludów, Polska silna w domu i w opinji świata, tą misją fortecy wolności, postępu i światła, którą ma być zgodnie ze swą tradycjami i warunkami jej bytu.

Sztandar, na kórym wypisane było hasło wolności, został nam z rąk wytrącony. Upuściła go nieopatrzność niektórych z pośród nas, podjęła wschodnia obłuda i przewrotność, która dziś nadużywa go, by mirażami złudnych haseł, rzucanych przez fałszywych proroków, siać u nas niepokój, skupiać wokoło siebie tych, którzy sądzą, że walczą o wolność, gdy są współtwórcami odbudowy wielkiego więzienia ludów i ludzi, wielkiej despotji, której na imię — Rosja.

Wiele utraciło się czasu, wiele zmarnowało się sposobności. Lecz, że idea demokracji polskiej, idea Piłsudskiego silniejsza jest od zbankrutowanych sztuczek i kuglarstw endeckich, tedy droga przed Polską stoi jeszcze otworem, choć byli ludzie, którzy aż nazbyt długo a bezkarnie czynili wszystko, by ją zamknąć i zabarykadować.

W. J.

Początek prawdziwego pokoju.

Mowa Herriota w parlamencie o traktacie londyńskim.

Paryż, 22 sierpnia. Agencja Havasa podaje w uzupełnieniu następujące szczegóły o wczorajszem oświadczeniu premiera w Izbie deputowanych. Przdstawiając korzyści dla Francji z nowego układu **w sprawie świadczeń**, premier podkreślił zobowiązanie rządu Rzeszy do nieczynienia niczego, coby mogło dostawom przeszkodzić. Po odczytaniu w całości tekstu uchwał w sprawie przelewu spłat i komisji przelewów, premier zaznaczył, że osiągnięto **maximum** tego, co w tym kierunku można było zrobić. Trzeba było do minimum z jednej strony ograniczyć możliwość uchybień niemieckich a z drugiej strony stosowanie sankcji ze strony państw sojuszniczych zastąpić **zasadą regulowania wszystkich spornych spraw w drodze prawnej i pokojowej**. Szczególną uwagę przywiązuje premier Herriot do pozyskania **współdziałania ze strony Ameryki.** Francja nie pragnie niczego, jak tylko **zupełnego wykonania planu Davesa,** planu **dobrej woli i dobrej wiary,** zrodzonego z inicjatywy republiki amerykańskiej. Co się tyczy sprawy **ewakuacji wojskowej Zagłębia Ruhr,** premier zaznaczył, że gdyby był odmówił dyskusji nad tą sprawą, to formalnie słuszność byłaby po jego stronie, ale **wprowadzenie planu Davesa okazałoby się niemożliwe** albowiem pod adresem Francji uczyniono uwagę, że nie można łączyć gwarancji ogólnych z gwarancjami specjalnemi. Francuska rada ministrów z całkowitą niezależnością swej opinji postanowiła **ograniczyć czas trwania okupacji do jednego roku.** Rząd musiał uczynić wybór **pomiędzy wspólną akcją sojuszników a samodzielną akcją Francji. Obecnie niech parlament dokona wyboru.** Sprawie **długów międzysojuszniczych** zaznaczył Herriot, że w każdym razie nie jest winą obecnego rządu, że sprawa dotychczas **nie została jeszcze rozwiązana.** Sprawa **bezpieczeństwa Francji** będzie przedmiotem narad zupełnie **odrębnej konferencji.** Układ londyński w niczem nie przyniósł uszczerbku gwarancji bezpieczeństwa przewidywanej traktatem wersalskiem a przyniósł natomiast **realne korzyści, zwłaszcza Alzacji i Lotarynji.** Bezwątpienia układ londyński nie zapewnia jeszcze definitywnego uregulowania stosunków europejskich, ale byłoby wielkiem błędem odrzucić osiągnięte układy, przedkładając nad nie izolację Francji i jej odrębną akcję. Akt londyński stanowi **początek prawdziwego pokoju.** Na ławach socjalistów i socjalistów radykalnych owacyjnie oklaski. W sprawie długów międzysojuszniczych oświadczył premier, że byłoby to wielką **o pomstę wołającą niesprawiedliwością** gdyby, podczas gdy Francja ugina się pod ciężarami finansowymi, czyniono tylko wysiłki dla ulżenia doli Niemiec. Sprawa ta będzie przedmiotem **specjalnej konferencji,** do której Francja musi się bezzwłocznie przygotować. W Genewie premier bronić będzie **projektu francuskiego w sprawie powszechnego układu o wzajemnem niesieniu pomocy przez wszystkie państwa,** będące członkami Ligi w razie ewentualnych ataków. (Pat.)

Paryż, 22 sierpnia. Podczas dyskusji w Izbie deputowanych, Herriot oświadczył, że przewodnią myślą całej jego działalności w Londynie było oparcie postanowień Francji na prawie. Premier jest przekonany, że w latach następnych siła Francji polegać będzie na prawnem działaniu. Najsilniejszą gwarancją naszego bezpieczeństwa będzie działalność zgodna z prawem. Potwierdzenie tej siły znaleźliśmy podczas wojny. Gdyby akcja nasza nie była oparta na prawie, sprzymierzeńcy nasi, a szczególnie Anglja, nie powiększyliby naszych środków działania. Mowca przypomina dalej, że Francja, okupując Zagłębie Ruhry, nie podjęła tam akcji o charakterze wojskowym lub politycznym, lecz poprostu wysłała do Zagłębia Ruhry inżynierów i funkcjonarjuszy, których zadaniem było pracować tam pod ochroną żołnierzy. Zadanie ich nie mogło być inne niż było, gdyż mieli na względzie poszanowanie praw Francji. (Pat.)

HERRIOT NIE ZACIĄGNĄŁ ZOBOWIĄZAŃ.

Paryż, 22 sierpnia. Jak podaje „Temps", Herriot na zapytanie w związku z wiadomościami pewnych dzienników zagranicznych, według których Francja na konferencji londyńskiej przyjęła na siebie pewne zobowiązania odnośnie do mających nastąpić rokowań w sprawie traktatu handlowego z Niemcami, oświadczył, że podczas rokowań londyńskich informował poprostu Mac Donalda o wszystkich propozycjach, jakie mu w tej sprawie czyniono, żadnych zaś zobowiązań na siebie nie przyjmował. (Pat.)

EDGAR ALLAN POE. 2

Żabi Skoczek.

Przełożył Jan Zahradnik.

Ciąg dalszy.

Nic dziwnego, że w tych okolicznościach zawiązała się między dwojgiem maleńkich jeńców zażyła przyjaźń; wkrótce stali się oboje nierozłącznymi druhami. Jakkolwiek Żabi Skoczek wnosił na dwór dużo wesela, nie mógł jednak żadną miarą pełnić doniosłych czynności Tripetty. Ją natomiast podziwiano ogólnie i pieszczono dla niebywałej jej piękności i wdzięku, miała też wielkie wpływy, z których też przy każdej sposobności nie omieszkała korzystać ze względu na Żabiego Skoczka.

Razu pewnego, przy wielkiej jakiejś uroczystości państwowej — nie pamiętam, o co wówczas chodziło — zarządził król wielką maskaradę. A zawsze, ile razy odbywała się na dworze maskarada, lub coś w tym rodzaju, urozmaicano ją popisami Żabiego Skoczka i Tripetty. Osobliwie Żabi Skoczek, zarówno przy przygotowaniu niezwykłej pompy, jak przy urządzaniu nowych widowisk i doborze kostjumów na bal maskowy, okazywał się tak pomysłowym, że bez jego pomocy nic nie mogło dojść do skutku.

Nastał dzień uroczysty. Pod nadzorem Tripetty przyozdobiono wspaniałą salę wszystkiem, co tylko można sobie wymarzyć dla dodania możliwego blasku maskaradzie. Cały dwór drżał w gorączce oczekiwania. Co się tyczy kostjumów, można sobie wyobrazić, jak długo nad niemi przemyśliwano. I rzeczywiście nie zapomniano o najmniejszych nawet drobiazgach. Jedynie król z siedmioma swymi ministrami nie zdecydował się jeszcze na nic.

Najprawdopodobniej zażywność ich utrudniała im szybsze powzięcie jakiegoś pomysłu. Że jednak czas nie stał na miejscu, udali się więc po ratunek do Tripetty i Żabiego Skoczka.

Gdy dwoje małych przyjaciół uczyniło zadość królewskiemu wezwaniu, zastali go, siedzącego przy winie z siedmioma ministrami. Król zdawał się jednak w zgoła nienajlepszym trwać humorze. Wiedział on, że Żabi Skoczek nie znosi wina, bo wypicie tegoż wprawiało go w stan niemal obłąkania, daleki od błogiego podniecenia.

Ale król, który lubił zawsze spłatać komuś grubego figla, upatrzył sobie właśnie przyjemność w tem, aby Żabiego Skoczka zmusić do picia i widzieć go — tak to przynajmniej król nazywał — wesołym.

— Podejdźno tu, Żabi Skoczku — odezwał się, gdy trefniś i jego przyjaciółka przystąpili progi komnaty — wychyl ten puhar za zdrowie twej nieobecnej przyjaciółki (tu Żabi Skoczek jeknął), a potem daj nam dowód twojej przemyślności. Trzeba nam charakterystycznych masek — charakterystycznych masek, rozumiesz? — Wogóle czegoś nowego, czegoś niezwykłego. Wieczne powtarzanie jednych i tych samych rzeczy nudzi nas. Chodź, pij! Wino zaostrzy ci dowcip i ożywi wyobraźnię.

Ile razy nadchodził dzień imienin biednego karzełka, zawsze rozkaz wypicia zdrowia nieobecnej przyjaciółki, wyciskał łzy z oczu. I gdy teraz brał pokornie puhar z rąk tyrana, parę ciężkich, gorzkich kropel padło w jego wnętrze.

— Cha, cha, cha! — Zanosił się król dzikim śmiechem, kiedy karzeł, ociągając się, wychylał zawartość puhara. — Patrzcie, czego mi to dokaże kielich dobrego wina! Widzę, że oczy już ci się błyszczą!

Biedny chłopak! Wielkie oczy płonęły mu raczej niż błyszczały, bo wino podziałało piorunująco na jego wrażliwy mózg. Drżąc, postawił puhar na stole, i nawpół przytomnym wzrokiem potoczył dokoła. Wszyscy zdawali się być srodze ubawieni królewskim „żartem".

— A teraz do rzeczy, — rzekł pierwszy minister, bardzo miły jegomość.

— Tak jest, — przywtórzył król — chodź-no, Żabi Skoczku użycz nam pomocy. Charakterystycznych masek, moje ty niewiniątko, trzeba nam, charakterystycznych masek — nam wszystkim! cha, cha, cha!

I, jako, że ten wstęp należało uważać za dowcip, śmiechowi króla zawtórował chór siedmiu innych.

Żabi Skoczek śmiał się także, ale słabo i dziwnie obco.

(C. d. n.)

Herriot ma zapewnioną większość w Izbie.

Warszawa 22 sierpnia. Tel. wł. (G.) Z Paryża donoszą: Po skończonej mowie Herriota w parlamencie, jeden z przywódców opozycji **Bokanowski**, postawił wniosek o odroczenie posiedzenia do czasu przedłożenia Izbie sprawozdania komisji spraw zagran. **W głosowaniu, odrzucono wniosek większością 100 głosów.**

Wnioskują stąd, że Herriot ma w Izbie zapewnioną i dostatecznie silną większość.

ZWYCIĘSTWO RZĄDU W PARLAMENCIE.

Paryż 22 sierpnia. Izba deputowanych na życzenie rządu postanowiła 320 głosami przeciw 209 przystąpić do dyskusji nad układem londyńskim. (Pat.)

Obawa przed nową konstelacją handlową.

Anglja niepokoi się blizkością układu handlowego Francji z Niemcami.

Londyn 22 sierpnia. Bawiący na wsi Mac Donald zawiadomił telegramem „Daily Express" że w związku z francusko-niemieckim traktatem handlowym poruczył wydziałom ministerstwa przygotowanie dotyczącego sprawozdania. Dziennik wnioskuje stąd, że Mac Donald zgadza się z zapatrywaniami min. skarbu w kwestji niebezpieczeństwa układu francusko - niemieckiego dla interesów angielskich.

„Daily Telegraph" ogłasza telegram Herriota do Mac Donalda, w którym Herriot przyrzeka, że zawiadomi rząd angielski o propozycjach poczynionych Niemcom. (AW.)

—oo—

Parlament niemiecki na rozdrożu.

Berlin, 22 sierpnia. Reichstag zbierze się dziś o godz. 3 popołudniu. W ostatniej chwili czyni rząd wysiłki, aby zapobiec katastrofie, któraby mogło pociągnąć za sobą odrzucenie planu Davesa. To, że nacjonaliści niemieccy mimo wczorajszej uchwały zapowiedzieli na dziś jeszcze jedno posiedzenie frakcyjne, przed posiedzeniem Reichstagu, dopuszcza możliwość, że uda się wreszcie skłonić ich do przyjęcia ustawy Davesa.

Według informacji nadeszłych z terenów okupowanych komuniści wywierają silny nacisk na frakcje komunistyczne w Reichstagu, aby nie głosowała przeciw ustawie Davesa. Jeżeli komuniści będą głosować za tymi ustawami albo też jeżeli od głosowania się wstrzymają, stanowisko opozycyjne niemieckich narodowców nie będzie miało praktycznego skutku. Głosowanie odbędzie się w przyszłym tygodniu. (Pat.)

PARTJA LUDOWA PRZYJMUJE.

Berlin 22 sierpnia. Niemiecka partja ludowa oświadczyła się za przyjęciem uchwał londyńskich. Również zarząd centrum oraz mężowie zaufania partji gospodarczej powzięły decyzję w tym sensie. (Pat.)

SYTUACJA SIĘ ZAOSTRZA.

Berlin 22 sierpnia. Sytuacja parlamentarna uległa znacznemu zaostrzeniu. Gabinet niemiecki celem pozyskania nacjonalistów postanowił wnieść niezwłocznie do parlamentu ustawę o cłach ochronnych, zwalczanych zaciekle przez lewicę. Ponadto na posiedzeniu gabinetu rozważano myśl, aby na wypadek odrzucenia przez nacjonalistów układu londyńskiego, nie czekając na rezultat ostatecznego głosowania, już teraz rozwiązać parlament. (Pat.)

MOŻLIWOŚĆ ROZWIĄZANIA PARLAMENTU.

Berlin, 22 sierpnia. Koła parlamentarne liczą się z możliwością rozwiązania Reichstagu. Nowe wybory miałyby się odbyć w czasie jak najszybszym, przypuszczalnie już z końcem września. (Pat.)

AWANTURA KOMUNISTYCZNA.

Berlin 22 sierpnia. Przed przystąpieniem do porządku dziennego dzisiejszego posiedzenia Reichstagu, komunista Katz postawił wniosek o natychmiastowe podjęcie dyskusji nad wnioskami komunistów, które zdaniem mowcy są ważniejsze, niż oświadczenie rządowe. **Poseł Katz domagał się, aby po deklaracji rządowej i dyskusji nad deklaracją nastąpiło rozwiązanie !** Kiedy kanclerz Marx wystąpił na trybunę, komuniści okrzykami i wrzawą nie pozwolili mu mówić. Posłowie komunistyczni domagali się wypuszczenia więźniów politycznych i amnestji. — Prezydent Reichstagu bezskutecznie usiłował przywrócić porządek. Najbardziej hałasował komunista Schwarz, który został przywołany do porządku, a gdy nie usłuchał wezwania, prezydent polecił mu opuścić zebranie. Poseł Schwarz nie opuścił jednak sali, wobec czego przewodniczący przerwał obrady na 5 minut Po wznowieniu posiedzenia okazało się, że poseł Schwarz w dalszym ciągu znajduje się na sali. Wobec tego przewodniczący wykluczył go z 20 posiedzeń i przerwał ponownie posiedzenie do godz. 5. Po otwarciu posiedzenia o godzinie 6.30 prezydent Reichstagu zakomunikował, że konwent seniorów aprobował jego zarządzenia, a wobec tego, że poseł Schwarz i wtedy nie opuścił sali, odroczono posiedzenie do soboty, godz. 10 rano. (Pat.)

10% POŻYCZKA KOLEJOWA.

Warszawa, 22 sierpnia. W dniach najbliższych zamknięta zostanie subskrypcja I-szej serji 10% pożyczki kolejowej. Pożyczka będzie notowana na giełdzie. (AW.)

OKRĄŻANIE POLSKI OD POŁUDNIA.

Moskwa 22 sierpnia. Omawiając rozwiązanie parlamentu i wybory w Czechosłowacji, „Prawda" pisze, że zwycięstwo komunistów w wyborach na Rusi Zakarpackiej, stawia kwestję mniejszości narodowych w Czechosłowacji na odmiennej płaszczyźnie. Drobnomieszczańskie masy mniejszości żądają obecnie nietylko autonomji przyobiecanej im przez Massaryka **lecz przyłączenia do Rosji sowieckiej.** Ruś Zakarpacka staje się stopniowo achillesową piętą Czechosłowacji. „Prawda" zaznacza również wzrost sympatji do związku sowietów pośród ludności słowackiej, na co wpłynął pobyt Radicza w Moskwie i jego akcja do międzynarodówki włościańskiej. (AW.)

SPRAWA REWIZJI UKŁADU HANDLOWEGO POLSKO - FRANCUSKEIGO.

Warszawa 22 sierpnia. Onegdaj przybył z Paryża do Warszawy p. Królikowski, delegat z ramienia ministerstwa rolnictwa i dóbr państwowych do rokowań w sprawie rewizji polsko-francuskiego traktatu handlowego. Ostateczne zatwierdzenie nowej listy celnej zostanie dokonane we wrześniu. Obrady komisji toczyły się pod przewodnictwem polskiego posła w Paryżu Chłapowskiego. (Pat.)

NOWY POSEŁ CZESKI W WARSZAWIE.

Warszawa 22 sierpnia. Poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny republiki Czechosłowackiej p. Flieder przybył w dniu dzisiejszym na stałe do Warszawy. Na dworcu powitał go kierownik referatu dla spraw Małej Ententy p. Karszo-Siedlecki. P. Flieder w najbliższych dniach złoży p. Prezydentowi Rzplitej swoje listy uwierzytelniające. (Pat.)

MIN. SKRZYŃSKI W WIEDNIU.

Wiedeń, 22 sierpnia. „N. Fr. Presse" donosi, że minister spraw zagr. Skrzyński, który udaje się w najbliższych dniach, jako przewodniczący delegacji polskiej do Genewy, zatrzyma się we Wiedniu celem złożenia wizyty ministrowi spraw zagran. Grunbergowi. (Pat.)

MAŁA ENTENTA NARADZA SIĘ.

Wiedeń, 22 sierpnia. „N. Fr. Presse" donosi z Białogrodu: Oficjalnie podają, że spotkanie ministrów spraw zagr. Małej Ententy Benesza, Marinkowicza i Duki odbędzie się dnia 27 bm. w Lublanie. Na tej konferencji omawiane będą aktualne kwestje mające znaczenie europejskie, a w szczególności sytuacja międzynarodowa stworzona konferencją londyńską. Poruszona zostanie również kwestja rosyjska. Ministrowie spraw zagranicznych udadzą się z Lublany do Genewy. (Pat.)

SZERZENIE NIEPOKOJÓW W BUŁGARJI.

Wiedeń, 22 sierpnia. „N. Fr. Presse" donosi z Sofji, że prezydent ministrów Cankow i minister spraw zagr. Russow oświadczyli dziennikarzom, że po wykryciu wielkiej ilości broni i amunicji na wybrzeżu Morza Czarnego, przedsięwzięto wiele aresztowań wśród komunistów i pozostających z nimi w spółce członków partji chłopskiej dawniejszych zwolenników Stambulińskiego, którzy przy pomocy bolszewików chcieli wywołać przewrót. Rząd bułgarski zapowiedział, że siłą zdławi w zarodku każdą próbę wywołania przewrotu. (Pat.)

STAN OBLĘŻENIA W ALBANJI.

Białogród, 22 sierpnia. Tel. Comp. Pisma donoszą z Tirany, że rząd albański ogłosił w całej Albanji stan oblężenia. (Pat.)

AWANTURY KOMUNISTYCZNE W AUSTRJI.

Wiedeń, 22 sierpnia. W Moedlingu przyszło wczoraj między narodowymi socjalistami a komunistami do ostrego starcia. Policja interweniowała. 10 policjantów raniono, 4 osoby aresztowano. (Pat.)

HINDENBURG W KRÓLEWCU.

Królewiec, 22 sierpnia. Dziś o godz. 6 po południu przybył do Królewca Hindenburg w otoczeniu szeregu generałów, między innymi Ludendorffa i Mackensena. Miasto udekorowano flagami. Jutro odbędzie się szereg uroczystości na cześć Hindenburga. Następnie zorganizowane będą obchody, z których najważniejszym będzie obchód „Zwycięstwa pod Tannenbergiem". Z powodu zapowiedzianych uroczystości ujawniło się wielkie zaniepokojenie na Litwie. Litwini obawiają się nowego zamachu na obszar kłajpedzki, w związku z pobytem wodzów nacjonalizmu niemieckiego. Nad granicą niemiecką ściągnięto wielką ilość wojska w okolicy Szylut. Komuniści przygotowują w Królewcu demonstracje robotnicze. (Pat.)

OBRADY UNJI PARLAMENTARNEJ.

Berno szwajcarskie, 22 sierpnia. Dziś przedpołudniem rozpoczęły się obrady XXII. kongresu unji międzyparlamentarnej. Na wniosek Adalsvearda (Szwecja), przewodniczącym kongresu wybrany został członek Szwajc. Rady narodowej. Imieniem rządu szwajcarskiego witał kongres przedstawiciel Rady Związkowej Motta. W kongresie bierze udział około 200 delegatów, reprezentujących 25 państw. Amerykański poseł w Bernie zwrócił się do kongresu z prośbą, aby mu wolno było na jutrzejszem plenarnem posiedzeniu złożyć oświadczenie imieniem rządu amerykańskiego. (Pat.)

MACHNO ARESZTOWANY W GDAŃSKU.

Gdańsk 22 sierpnia. Władze policyjne wol. m. Gdańska aresztowały atamana Machnę, przebywającego w Glettgau na obszarze wol. m. Gdańska i postanowiły wydalić go z granic obszaru wol. m. Gdańska, jako niepożądanego obcokrajowca. (Pat.)

—x—

POGRZEB NANILSONA.

Tallin 22 sierpnia. Rząd estoński pochował na koszt państwa dep. Nanilsona, zamordowanego przez komunistów za przejście do innej partji. Śledztwo zostało ukończone. Główny morderca, komunista, zbiegł na terytorjum Rosji, czterech jego pomocników aresztowano. (AW.)

PRZYGOTOWANIA DO „ROZMOWY“ Z MARSEM.

Wiedeń 22 sierpnia. „United Press“ donosi z Waszyngtonu, że większość amerykańskich stacji radjotelegraficznych postanowiła wstrzymać wysyłanie fal elektrycznych swych stacji nadawczych na przeciąg 5 minut, w chwili największego zbliżenia Marsa do Ziemi. Przypuszczają, iż ułatwi to ewentualne porozumienie się z Marsem. (AW.)

WIDMO GŁODU W ROSJI.

Moskwa 22 sierpnia. Z doniesień prasy sowjeckiej wynika, że nieurodzaj dotknął cały pierścień czarnomorski i sąsiadujące rejony. Na Wołyniu 59.400 gospodarstw zebrało nie więcej niż 9 pudów z dziesięciny. Dla zaopatrzenia ludności Wołynia w ziarno siewne potrzeba 171.600 pudów żyta i 600 000 pudów zbóż jarych. (AW.)

UCIECZKA PRZED GŁODEM NA AŁTAJ.

Berlin, 22 sierpnia. Na podstawie informacji z Moskwy „Dni“ donoszą, że wzdłuż brzegów Wołgi ciągną na północ wielkie tłumy z gubernji saratowskiej, uciekając przed głodem. Tłumy te wędrują ze wszystkiem i jak powiadają — zamierzają przenieść się na Ałtaj. (AW.)

DROŻYZNA WE FRANCJI.

Paryż, 22 sierpnia. Rada ministrów zajmowała się wczoraj kwestją drożyzny i uregulowania cen chleba. Koła rządowe zaniepokojone są wzrastającą drożyzną, tembardziej, że sprawa ta odgrywała podczas ostatniej kampanji wyborczej wielką rolę w agitacji przeciw Poincaremu. Opozycja zarzuca Herriotowi, że od czasu zmiany rządu drożyzna przybiera coraz większe rozmiary. (A. W.)

MAC DONALD MA KŁOPOTY Z TRAKTATEM Z SOWJETAMI.

Londyn 22 sierpnia. Londyńska Izba handlowa powzięła na wczorajszem posiedzeniu jednomyślną rezolucję, protestującą przeciw układowi angielsko-rosyjskiemu a przedewszystkiem przeciw podjęciu przez rząd angielski starań w sprawie pożyczki rosyjskiej. (Pat.)

—oxo—

Wiadomości telegraficzne.

Florescu opuszcza Warszawę. W niedzielę dnia 24 b. m. opuszcza Warszawę p. Aleksander Florescu, od sierpnia 1919 r. minister pełnomocny i poseł nadzwyczajny Rumunji w Polsce, senjor akredytowanych przy rządzie polskim posłów zagranicznych. Pięcioletnia działalność posła Florescu w Warszawie jest ściśle i na zawsze związana z rozwojem i zacieśnieniem stosunków polsko-rumuńskich. (Pat.)

Z okazji VIII. międzynarodowego kongresu pocztowego w Sztokholmie, poseł polski Wysocki wydał na cześć prezydenta kongresu, Juhlina, bankiet, w którym wzięli udział delegaci Szwajcarji, Szwecji, Finlandji, Łotwy, Estonji i Polski.

Banda bułgarska złożona z 50 osób przekroczyła przełęcz Demir Kapu i weszła na terytorjum greckie. Wojska greckie rozpoczęły walkę z tą bandą. (Pat.)

— **Wielki Zeppelin Nr. 126**, który ma zostać oddany St. Zjednoczonym na mocy traktatu wersalskiego, został już ukończony. W niedzielę odbędzie się próbny lot z Friedrichshafen. Nowy statek powietrzny może pomieścić 30 osób, nie licząc załogi. Długość statku wynosi 200 m., wysokość przeciętnie 27 m. Kapitan statku oświadczył, że przelot do Ameryki w pomyślnych warunkach trwać będzie 50 godzin, w razie niepogody — 90 godzin. (AW.)

—o—

Skutki megalomanji.

Od pięciu lat odbywa się w Polsce proces wymiany sił i wartości pojedynczych dzielnic, przy równoczesnem powolnem wyrównywaniu różnic dzielnicowych. Idealnym skutkiem tego powinno być usunięcie wszystkich lokalnych wad i błędów; wszystkie natomiast dobre strony poszczególnych części Polski winny być rozpowszechnione wszędzie. Oczywiście tak idealnego wyniku nie otrzymamy. Niemniej jednak poza automatycznem wyrównaniem, leży jeszcze w rękach naszych możność odpowiedniego działania w tym kierunku.

Każda z dzielnic ma swoje zalety i wady My, Małopolanie, widzimy oczywiście najlepiej nasze zalety i cudze wady. Tak jest zresztą wszędzie. — Dumni jesteśmy z tego, żeśmy dali całej Polsce pracowników intelektualnych, rutynistów administracyjnych i największy procent ludzi z wyższem wykształceniem. Mimo, że tu i ówdzie nazywają nas „Galileuszami“ czy „Galicjokami“, pełno Małopolan znajdziemy w Warszawie i w Poznaniu; prawdziwie wartościowi ludzie znaleźli tam łatwo pracę i uznanie i wypełnili lukę, wytworzoną przez odpowiednią politykę zaborców. Rozumni obywatele b. Kongresówki, czy Wielkopolski od początku zdawali sobie doskonale sprawę z poszczególnych wartości Małopolan i dlatego nie wahali się zaprosić, powołać czy nawet przepłacić potrzebnych im pracowników.

Wystarczy tylko wskazać na nauczycieli, profesorów, urzędników fachowych, artystów itd.

Fakty te są nam doskonale znane. Nie wystarcza nam jednak to, że w wielu zakresach idziemy na przedzie Polski; przeciwnie: popadamy w jakiś stan megalomanji, uważając, że wszystko u nas jest najlepiej, a przynajmniej lepiej niż w innych stronach Polski; omal, że metr nie ma u nas 105 cm., a kilogrem 1050 gr! Najgorsze zaś jest to, że ten małomieszczański światopogląd zaczyna się rozpowszechniać nawet wśród naszej inteligencji.

Nie dziw, że wśród takiego nastroju nie potrafimy się zdobyć na objektywne traktowanie pracy innych. Skutek zaś tego jest taki, że gdy w innych dzielnicach tysiące wybitnych Małopolan pracuje nad rozwojem kultury, u nas nie widać prawie zupełnie pracowników z poza Małopolski. Powszechnie się mówi, że mamy dość swoich. Tak jednak nie jest i sąd ten jest typowym przykładem kołtuńskiej megalomanji.

Przypatrzmy się miastom. Mamy wciąż przed oczami Lwów, brudny i obdrapany, niechlujny, bez bruków, źle oświetlony, na pół bez wody, z fatalną gospodarką, ze źle zestawionym budżetem i t. d. Jakżeż inny widok przedstawiają takie miasta, jak Poznań, Toruń, Bydgoszcz. Tu i tam ludzie gospodarują, lecz w jakości gospodarki istnieje ogromna różnica. Nie trzeba przytem zapominać, że takiego majątku ruchomego i nieruchomego nie posiada żadne z miast Wielkopolskich, jak Lwów, ani tak uciążliwych podatków pośrednich.

Wniosek z tych faktów jest prosty: zaprosić kogoś z tych ludzi, którzy potrafili już czegoś dokonać na polu gospodarki miejskiej, by zajął się uporządkowaniem miasta. Nie wstydziło się państwo polskie radzić się Anglika Younga nie przyniesie też wstydu miastu przyjazd prawdziwego fachowca i pracownika, zwłaszcza że tym zaproszonym będzie Polak.

Trudno wprawdzie wymagać od naszych „głów“, by zdobyły się na taki heroizm. Lecz wkrótce ma przyjść przed wyborami komisarz rządowy do Lwowa. W tym więc wypadku mógłby rząd zastanowić się dobrze nad wyborem osoby. Nie można chyba przypuścić, że nie znalazłby się odpowiedni człowiek, któryby nie zgodził się popracować nad przesunięciem Lwowa do Europy, choćby tylko z obowiązku obywatelskiego. — q —

Trzeba mieć dowody osobiste.

Dyrekcja Policji donosi, że przez punkty kontrolne granicy polsko-gdańskiej przepuszczane będą do Wolnego miasta Gdańska tylko te osoby, które posiadać będą ważne dowody osobiste w myśl konwencji polsko-gdańskiej, zawierające rubrykę „Przynależność państwowa“.

Za zasługę — krzywda.

List otwarty włościanina, do Wysokiego Rządu Najjaśniejszej Rzeczpospolitej Polskiej.

Od biednego fornala z Hołdowic otrzymaliśmy pismo, które poniżej umieszczamy, wprawdzie nie dosłownie, lecz oddając wiernie styl i ton skargi. Fakt mówi sam za siebie i nie potrzebuje komentarzy. Państwo musi w takich wypadkach znaleźć jakieś wyjście. W najbliższym czasie zajmiemy się tą kwestją z punktu widzenia prawnego i etycznego (Red.)

Podpisany Grzegorz Paszko, obrz. gr. kat. przez 12 lat pracowałem w Danji, gdzie się ożeniłem z obywatelką rz. kat, po hodzącą z Polski i z nią i z 4 dziećmi powróciłem na początku br. do kraju. Dzieci ochrzczone zostały wedle rz. kat. obrządku i w polskim duchu wychowane, zwłaszcza, że miejscowość, w której pracowałem, była kolonią polską. Ciężką pracą swoją i żony miałem ulokowany w jednym z banków kapitał tysiąca duńskich koron oszczędzonych na zagospodarowanie po powrocie do kraju.

Na początku roku 1922 konsul Najjaśniejszej Rzeczpospolitej Polskiej w Kopenhadze wezwał nas uchodźców, mających ulokowane oszczędności w tamtejszych bankach, do przeniesienia ich do kraju, gdyż państwo polskie jest w potrzebie i obowiązkiem naszym jest przyjść mu z pomocą. Przedstawił, że jest to pożyczka dla państwa, którą po powrocie do kraju, z procentem otrzymamy zwróconą.

Dnia 16 marca 1922, razem z wielu innymi obywatelami polskimi, złożyłem na ręce konsula w Kopenhadze p. Szalaya tysiąc koron duńskich.

Pismem z dnia 19/4 1922 zawiadomił mię konsul, że odesłał je do Polskiej kasy pożyczkowej w Warszawie, po potrąceniu taksy konsularnej 10 koron duńskich, z tem

„że wedle zawiadomienia Polskiej kasy pożyczkowej w Warszawie, powyższa suma w monecie polskiej równa się Marek polsk. 870.000 — które przesłane zostały stosownie do życzenia W. Pana do pocztowej kasy oszczędności w Warszawie“.

Takiego życzenia nie oświadczałem, gdyż się na tem nie rozumiałem.

Dnia 20/3 1922 otrzymałem z P. K. O. (z biura wkładów amerykańskich) zawiadomienie, że przyjęto tam z P. K. K. P. kwotę 869.998 Mp. czyli koron 1000 i wpisano do książki Nr. 136.322.

W r. b. wróciłem z żoną i dziećmi do kraju i zażądałem zwrotu owego wkładu, **rezultatu dwunastoletniej ciężkiej pracy na obczyźnie.**

Dnia 26 maja 1924 otrzymałem z P. K. O. zawiadomienie, że, rachunek mój zwaloryzowany wynosi 31 złotych 58 groszy, ulokowany na książeczkę wkładkową Nr. 134.061, którą mogę podnieść po nadesłaniu **formalnie wypełnionego dowodu wypowiedzenia** własnoręcznie podpisanego. Ponieważ te dowody chyba notarjalnie musiałbym uzyskać i stracić czas na udanie się do notarjusza w Chodorowie, następnie na wypowiedzenie w urzędzie pocztowym w Boryniczach wreszcie i na podjęcie pieniędzy, gdy nadejdą po wypowiedzeniu, wypada, że gdybym te pieniądze chciał podjąć, utraciłbym z zarobku więcej, niżli owa kwota wynosi.

Wysoki Rządzie, czy za to, że ja „ufając organowi reprezentującemu Cię w Kopenhadze, który zapewniał że nas opieką tam otacza, wypełniłem obowiązek patrjotyczny, oddając cały swój i żony dorobek kilkunastuletni, uzyskany ciężką pracą, potem i przymusowym niedostatkiem, odłożony na czarną godzinę — po powrocie do kraju, mam być wyzuty z tego krwawo zapracowanego dorobku i tu, gdy już nie mam tych sił, co przedtem, przyprowadziwszy dzieci, aby je na obywateli pożytecznych Państwu p zysposobić, mam nędzę cierpieć?

Wysoki Rządzie! Proszę o zwrot moich tysiąc koron duńskich, pożyczonych państwu dnia 16 marca 1922 z odsetkami takiemi, jak mi je w Danji płacono do dnia ich zwrotu, gdyż inaczej będę musiał uważać że mi je wyłudzono, a ja będę żył pod wrażeniem że zostałem obrabowany.

Grzegorz Paszko
fornal w Hołdowicach,
powiat Bóbrka — Małopolska.

Nowy system zwalczania przekupstwa.

(Urzędnicy mają wykazywać pochodzenie swego majątku.)

Ostatnio nadeszła do Lwowa nader ciekawa wiadomość z Belgradu, o projekcie zwalczania przekupstwa w urzędach serbskich, przedłożonym i rozpatrywanym na Radzie ministrów.

Jak wiadomo, od czasów wojny zaczęła się ogromnie szerzyć w Serbji korupcja. Tak w rządzie, jak i w urzędach, przekupstwo i łapownictwo uprawiane było na ogromną skalę, przewyższając swymi rozmiarami przysłowiowe te wady tureckie. Różni aferzyści i dotychczas zupełnie biedni urzędnicy dorobili się nagle olbrzymich fortun, których źródło dla wszystkich wokoło pozostaje tajemnicą. Pod tym względem stosunki serbskie są nieco podobne do naszych stosunków w pierwszych powojennych latach, póki groźba kary śmierci i żywiołowy odruch społeczeństwa nie zdusił tej zarazy, przynajmniej w najbardziej rażących formach.

W Serbji jednak nie można sobie było dać rady i wspomniany projekt ucieka się do nowego, oryginalnego środka: oto wszyscy bez wyjątku urzędnicy, tak obecni, jak i dawni, od ministrów począwszy, będą zobowiązani przed specjalną komisją śledczą wyrachować się dokładnie ze swego majątku i podać szczegółowo jego źródła.

Pomysł jest nowy i ciekawy. Niewiadomo jednak, jakim się pokaże w praktyce. Nie trzeba bowiem zapominać, że powstawanie majątków ma ogromnie różnorodne formy, a chytry i przebiegły, zawsze potrafi usprawiedliwić pochodzenie pieniędzy, choćby pochodziły one i z niezbyt czystego źródła.

KRONIKA.

Kalendarzyk.

Dziś rz. kat. Filipa; gr. kat. Ławrentyja. Jutro rz. kat. F. E. 11 po Św., Bartł.; gr. kat. N. G. F. 10 po S. Wschód słońca 4·27; zachód 6·27.

Teatr Wielki.

W sobotę 23. bm. „Obłęd“, sztuka w 4 aktach K. More (premiera — gość. występ J. Sosnowskiego).

W niedzielę 24. bm. 7·30 „Obłęd“ — występ Sosnowskiego.

W poniedziałek 25. bm „Obłęd“ — występ Sosnowskiego.

We wtorek 25. bm. „Obłęd“ — występ Sosnowskiego.

Teatr Mały zamknięty z powodu odnawiania widowni.

Teatr Nowości zamknięty z powodu prac niwelacyjnych drogi dojazdowej.

Kino „Kopernik“ i „Marysienka“. Dziś: „Kapitan Kidd“, dramat w 8 aktach.

Kino „APOLLO“. Dziś: „Trzech muszkieterów“ w 12 odsł.

Kino CHIMERA. „Koniec karnawału“, dramat w 5 aktach (Hela Moja).

Ze Lwowa.

— **Dzisiejsza premiera „Obłędu“** ze znakomitym naszym gościem Józefem Sosnowskim budzi bardzo wielkie zainteresowanie. Sztuka, która nie była jeszcze grana we Lwowie, wywołała wszędzie zainteresowanie. Sosnowski gra w niej główną rolę.

— **Nauczyciele zapasowi rocznika 1900**, powołani do wcielenia do wojska, mają być po 4-tygodniowem wyszkoleniu urlopowani automatycznie.

— **Komuniści we Lwowie** w miejsce zawieszonej „Trybuny“ wydawać zaczęli tygodnik „Nowiny“, którego pierwszy numer został skonfiskowany, a wydawnictwo zawieszone.

— **Echa morderstwa w Macoszynie.** W tych dniach nadeszło do tutejszego sądu zatwierdzenie wyroku śmierci, wydanego przed kilku miesiącami przez trybunał przysięgłych. Skazany został Iwan Hrynyk, rolnik z Macoszyna, pod Lwowem, który zamordował swoją matkę. — Dziś ma być wykonany wyrok przez rozstrzelanie.

— **Cukier podrożał.** W handlu hurtownym podrożał znów cukier o kilka groszy na kilogramie. Oczywiście w handlu drobiazgowym podwyżka ta się zwiększy. Czy podwyżka jest obecnie uzasadniona, powinne zbadać odpowiednie władze.

— **Na sposoby biorą się rzeźnicy lwowscy.** Funkcjonarjusze policji lwowskiej donieśli onegdaj, że 8 rzeźników z pl. Krakowskiego i 20-tu z pl. Halickiego zamknęli swe miejsca sprzedaży. Wygłodzić oni chcą mieszkańców.

— **Nagonka na kupców zniżających ceny.** Dwaj właściciele składu obuwia przy ul. Legjonów zniżyli ceny obuwia o 30%. I nie jest to tylko mydlenie oczu, jak się to często w takich wypadkach zdarza, ale prawdziwe obniżenie ceny. Jak w gnieździe szerszeni zakotłowało wśród innych kupców żydowskich, sprzedających obuwie. Rozpoczęły się narady i zabiegi, aby współwyznawców odnieść od tego postanowienia, a gdy to nie pomogło, użyto drogi gróźb i teroru. Podobno nawet jeden z posłów żydowskich wmieszał się w tę sprawę i interweniował w interesie owych „pokrzywdzonych“ konkurencyi nią zniżką ceny. Dowodzi to, jak owi kupcy pojmują obowiązki obywatelskie i jak im nie w smak uczciwa konkurencja. Policja powinna tu wkroczyć bezzwłocznie.

— (T.) **Ohydnego gwałtu nad małoletniemi dziewczynami** dopuścił się Wolf Buch, właściciel sklepu spożywczego przy ul. Król. Jadwigi, mający żonę i dzieci. Na policję zgłosiły się Marja Brylska, żona szofera, Król. Jadwigi 6 i Marja Mańko, żona introligatora, Król. Jadwigi 8 i doniosły, że jeszcze 17 bm. Buch zwabił 10-letnią Antoninę Brylską do swego mieszkania i tam zhańbił ją, następnego zaś dnia zwabił 8-letnią Irenę Mańko i również dopuścił się na niej gwałtu. Lekarz dzielnicowy stwierdził, że obie dziewczyny są zdeflorowane.

— (T.) **Wyrodna matka.** O pomoc do policji zwróciła się 15-letnia Stefanja Wąsówna, zam. przy ul. Kochanowskiego 121, przeciwko swojej matce, Marji Lachowieckiej i jej kochankowi Janowi Zajączkowskiemu, którzy ją biją i znęcają się nad nią, zmuszając ją często do ucieczki w nocy z domu.

— (T.) **W czasie nocnej obławy na Wałach Hetmańskich** aresztowano poszukiwanych złodziei Piotra Arszeńka, Leona Sobolewskiego, Samsona Schneka i handlującego tamże wódką Michała Rybaka z Kleparowa.

— (T.) **50 kg czekolady i 30 dolarów skradł** u swego służbodawcy Hersza Schmierera, Słoneczna 12, Izak Kahane i zbiegł. Policja schwyciła Izaka wraz z jego wspólnikiem Jakóbem Wolkenem i osadziła w areszstach.

— **W wozach miejskiej kolei elektrycznej** znaleziono torbę z przyborami toaletowymi — parasol męski — 3 portfele z gotówką i dokumentami.

Z całej Polski.

— **Nowe gimnazjum humanistyczne** powstaje w Krakowie z 2 klasami początkowemi. Gimnazjum to mieścić się będzie w budynku szkoły ewangelickiej przy ul. Grodzkiej.

— **Śmiercionośny samochód.** Wczoraj w południe w Warszawie, wjechał samochód osobowy na chodnik ul. Brackiej i poranił ciężko pięć osób. Jedna z nich, Janczewska, zmarła. Tel. wł. (G.)

— **Fabryka celulozy w Czułowie**, pow. Pszczyńskim, spłonęła 20 bm. Straty bardzo znaczne.

Z całego świata.

— **Kongres akademiczek w Chrystjanji**, na które przybyło przeszło 300 kobiet z całego świata, uchwalił rozwinąć energiczną działalność na polu międzynarodowej pacyfikacji i celem zapewnienia kobietom decydującego udziału w sprawach politycznych i ekonomicznych. Na posiedzeniu inauguracyjnem przemawiał imieniem Ligi Narodów Fridthof Nansen, któremu odpowiedziała pani Karolina Spurgeon, profesorka Uniwersytetu londyńskiego, przewodnicząca „International federation of uniwersity women“.

— **Napad rozbójniczy na pociąg ekspresowy Meksyk-Veracruz.** Z Londynu donoszą: Około 100 meksykańskich powstańców pod wodzą generała Sancheza napadło na pociąg ekspresowy idący z Meksyku do Veracruz, w którym znajdowały się oddziały wojska i podróżni. Spowodowali wykolejenie lokomotywy i 2 wagonów, podpalili wagon restauracyjny i zabili około 20 podróżnych. Podróżni, którzy uniknęli masakry, uzbroili się i strzelali do bandytów. Nie mogli jednak przeszkodzić temu, że bandyci splądrowali cały pociąg i uciekli. Za bandytami wysłano wojsko, które przytrzymało 7 bandytów. Zastrzelono ich na miejscu.

— **Rozruchy głodowe wybuchły** w Saratowie.

— **Zamachy za pomocą bomb** dokonane zostały 20 bm. znowu w Lizbonie. Dwóch policjantów odłamkami bomb zostało pokaleczonych. W centrum miasta bomba zniszczyła doszczętnie dwa duże sklepy i budynki sąsiednie. Dotychczas nie wykryto sprawców tych zamachów.

Sprawy paszportowe.

Protekcyjna zmora kontyngensów i ulg.

Zaledwie przed dwoma tygodniami poznaliśmy nową ustawę o paszportach, która miała na celu wyrugować nieznośny system **protekcyjno-kontyngensowy** poprzedniej, a już czytamy telegramy z Warszawy o zamiarze zmiany tej nowej ustawy **protekcyjno-ulgowej** na inną, lepszą. Czyż nie lepiej było przeczekać jeszcze kilka tygodni i odrazu wprowadzić w życie obecnie zapowiedzianą ustawę; nie bylibyśmy jednak państwem ustawodawczych eksperymentów, gdyby tak u nas było. Taki jest normalny los każdego niemal kroku państwowego: dziś tak, jutro inaczej, a pojutrze jeszcze niewiadomo, jak będzie.

Bezsprzecznie niełatwą jest rzeczą znaleźć najstosowniejszą i najbardziej celową drogę do rozwiązania wielu spraw powojennego życia. Kwestja uregulowania ruchu zagranicznego przez wprowadzenie stosownych opłat paszportowych nastręczała znaczne trudności. Z jednej strony interes państwa w bieżącej chwili, by niedopuszczać do szodliwego wywozu za granicę złotowej waluty polskiej. Z drugiej strony życiowa konieczność niezamykania się w granicach państwowych ze względów handlowych i wpływów na terenie międzynarodowym. Nie mniej ważnym czynnikiem był brak wzoru w przedwojennym ustawodawstwie państw zachodnio-europejskich, które nie znały przymusu paszportowego.

Nie odpowiedziało celom państwowym ostatnie rozwiązanie sprawy paszportowej, kiedy stoimy przed zapowiedzianem zniesieniem wysokiej opłaty normalnej w kwocie 500 zł. przy równoczesnem skasowaniu ulg (20 i 25 zł.).

Zaraz po wejściu w życie nowej ustawy rozmawiałem z jednym z urzędników administracyjnych, który w sprawie ustawy paszportowej podzielił mój pogląd — twierdząc, że opłata normalna 500 zł. pozostanie na papierze, a z ulg korzystać będą wszyscy. Oczywiście, gdzie nie da się uskutecznić tego na zwykłej drodze, pozostanie nadzwyczajna droga protekcji do referenta. Znając nasze stosunki w biurokracji, niskie uposażenie urzędników, przedłużony czas urzędowania i intenzywną pracę zwłaszcza w niektórych dykasterjach urzędniczych, nie pomylimy się w przypuszczeniu, że ustawa otworzyła drogę do nadużyć, i że tylko wielki hart woli, nie-dzisiejsza wprost moralność lub poza-uposażeniowe dobre stosunki materjalne danego urzędnika mogłyby go uodpornić przeciwko pokusom. Różnica bowiem między 500 zł. a 20 czyteż 25 zł. jest tak ogromna, że zachęca stronę do potrudzenia się, by z tej wysokiej opłaty choć połowę „utargować“.

Przed ponownem zredagowaniem ustawy paszportowej powinien ustawodawca i ten drobny szczegół wziąć pod rozwagę, by przyszła ustawa mogła mieć dłuższy żywot od dzisiejszej. Obecny stan ustawodawstwa, beznadziejnie płynny, nie budzi zaufania do ustaw, które wydaje się po to, by je za dni kilka zmieniać. Raczej było jeszcze miesiąc i dwa pozostawić poprzedni system protekcyjno-kontyngensowy, choć on dobry nie był, ale też nie gorszy od dzisiejszego systemu protekcyjno-ulgowego.

Dr. N. S.

Z Politechniki lwowskiej.

Kandydaci na pierwszy rok studjów na wydziałach: mechanicznym, chemicznym, rolniczo-lasowym i ogólnym, mają wnieść podania o przyjęcie osobiście w dniach 11, 12 i 13 września w odnośnych dziekanatach. Kandydaci na pierwszy rok studjów wydziałów komunikacyjnych i architektonicznego wnoszą te podania w czasie od 22 do 30 września.

Do podania, adresowanego do Rady Wydziału, należy dołączyć: a) curriculum vitae, b) metrykę chrztu (urodzenia) w oryginale, c) świadectwo dojrzałości (w oryginale) ogólno kształcącej szkoły średniej państwowej lub posiadającej prawo publiczności, d) wypełnioną kartę wpisową dla użytku dziekanatu, e) wypełnioną kartę wpisową dla użytku kwestarzy, f) trzy nienaklejone fotografje podpisane imieniem i nazwiskiem, dalej ewentualnie: g) dokumenty wojskowe, h) świadectwo moralności przy przerwie w naukach jednego roku lub więcej, i) świadectwo odejścia z innej wyższej uczelni, j) świadectwa z praktyki.

Egzamina kwalifikacyjne na wydziałach: mechanicznym, chemicznym, rolniczo-lasowym i ogólnym odbędą się dla kandydatów pierwszego roku w czasie od 15—18 września, dla kandydatów wydziału architektonicznego z końcem września. Kandydaci na wydział komunikacyjny nie składają egzaminu.

Egzamina obejmują następujące przedmioty: geometrja wykreślna i szkicowanie na wydziale architektonicznym, geometrja wykreślna, matematyka i szkicowanie na wydziale mechanicznym, fizyka i szkicowanie na wydziale chemicznym, matematyka i fizyka na wydziale rolniczo-lasowym, matematyka na wydziale ogólnym, grupa matematyczna, fizyka na wydziale ogólnym grupa fizyczna i chemiczna: geometrja wykreślna na wydziale ogólnym, grupa geometrji wykreślnej.

Wpisy na wszystkie lata studiów wszystkich wydziałów od 22—30 września. Przy wpisie należy przedłożyć wypełniony indeks.

Z powodu braku miejsca ilość przyjmowanych wolnych słuchaczów (bez matury) będzie bardzo ograniczona.

Głosy publiczne.

W obronie własnej.

Od kilku tygodni stałem się przedmiotem nieuczciwej napaści na łamach „Gazety Codziennej". Nie zabierałbym w tej sprawie głosu, wiedząc dokładnie, co kryje się poza temi napaściami i kto jest ich inspiratorem, nie liczącym się z wydatkami i skrupułami, by swego konkurenta utrącić — gdyby nie naruszano równocześnie w tych artykułach czci osób wojskowych, które nie mogą na to reagować w polemice dziennikarskiej. Pomijam gołosłowne zarzuty, jakobym dostarczał dla wojska mięsa zepsutego, bo wszak wszystkim nawet laikom wiadomo, że odbiór mięsa dla wojska odbywa się komisyjnie a ja za niedotrzymanie warunków dostawy gwarant ję olbrzymią kaucją i całym swym majątkiem, pomijam zwrócone przeciwko mej osobie inwektywy w stylu właściwym owemu dzienniczkowi, za które zresztą redaktora „Gazety Codziennej" pociągnąłem do odpowiedzialności sądowej, odeprzeć jednak muszę z całą stanowczością i oburzeniem zarzut, jakoby pułkownik Kościelny pomagał mi przy dostawie a kap. Wojnar bywał w moim domu i z tego powodu świadczył mi jakieś grzeczności. Dostawcą wojskowym jestem od roku 1918 a jak świadcza dla każdego dostępne protokoły opinji poszczególnych władz wojskowych, z zobowiązań wywiązuję się solidnie i dotychczas, jak na uczciwego polskiego przemysłowca przystoi, nie spotkał mię ze strony władz wojskowych żaden zarzut. Starając się o dostawę nie szukałem żadnej protekcji ni względów a jedynie tylko dotychczasowe solidne wywiązywanie się z przyjętych zobowiązań i ścisłe dotrzymywanie warunków dostawy pomagało mi do powierzenia mi nadal dostaw wojskowych. Oświadczam wkońcu, że na obraźliwe inwektywy „Gazety Codziennej" nadal odpowiadać nie będę, choć redaktor tej gazetki grozi mi dającem wiele do zrozumienia „Ciąg dalszy nastąpi" i czekam z cierpliwością i zaufaniem na wynik rozprawy sądowej.

We Lwowie w sierpniu 1924.

7023 **Stanisław Kolesa.**

Nadesłane.

KURJER EKONOMICZNY

Lwów, 22. sierpnia.

— **Plony tegoroczne w zachodniej Małopolsce** dochodzą do $^1/_3$ plonów zeszłorocznych

+ **Z komitetu ekonomicznego ministrów.** W dniu 17 b. m. odbyło się posiedzenie komitetu ekonomicznego ministrów; poświęcone omówieniu projektów rady ministrów oraz rozporządzenia ministrów skarbu, przemysłu i handlu i rolnictwa i dóbr państwowych, dotyczących wykonania ustawy o uregulowaniu stosunków celnych. Ponieważ rząd wskutek postanowień tej ustawy, pozbawiony jest możności zakazania wywozu artykułów rolniczych i wywóz ziemiopłodów może być regulowany w drodze tylko nałożenia odpowiednich opłat wywozowych, przeto postanowiono zwołać w najbliższym czasie naradę gospodarczą, złożoną z przedstawicieli organizacji rolniczych oraz posłów i senatorów dla omówienia zasad polityki rządu w dziedzinie przywozu i wywozu produktów rolnych, ceny które ujawniły ostatnio mocno zwyżkową tendencję. (AW.)

+ **Jakie podatki będziemy płacili we wrześniu.** Ministerstwo skarbu przypomina płatnikom, że w miesiącu wrześniu b. r. przypadają do zapłaty następujące ważniejsze podatki bezpośrednie. 1) podatek od budynków. Dnia 30 września upływa termin płacenia państwowego podatku od nieruchomości w gminach miejskich oraz od niektórych budynków w gminach wiejskich, przypadającego na okres od 1 czerwca do 30 września br. 2) Podatek przemysłowy; wpływ miesięczny podatku od obrotu osiągniętego w sierpniu b. r. 3) Podatek majątkowy; wpływ pierwszej części drugiej raty podatku majątkowego, płaconego od 10 września do 10 października. 4) Następnie płatne są podatki, na które płatnicy otrzymali nakaz płatniczy w terminie płatności we wrześniu b. r.

+ **Nowe banknoty gdańskie.** Bank gdański puścił w obieg nowe banknoty. 500 i 1000 guldenowe. (Pat.)

GIEŁDA LWOWSKA.

Na giełdzie początkowo silna zwyżka pod koniec kursa się nieco poprawiły. W niekotowanych straciły Gazy i Jaworzno 100 punktów. — W kotowanych bankowe utrzymały się na wczorajszym poziomie — arbitrażowe początkowo bardzo słabe pod koniec znacznie silniejsze. Browary z 10 awansowały na 11.25. Chodorów skończył na 8, Zieleniewski na 15. Dewizy w silnym obrocie. Zurych 98.—. Tendencja lekko zwyżkowa. Usposobienie ożywione.

OBROTY W AKCJACH.

Akc. Bk. Hipoteczny 0.77, 0.80; Bk. Przemysłowy 0.62, 0.61, 0.63, 0.65; Browary 10.50, 11.00, 10.75, 10.00, 11.25; Chodorów 7.90, 7.75, 7.92½, 7.85, 7.90, 8.00, 7.70, 7.95, 8.00; Cegielski 0.85; Nafta 0.57, 0.58; P. T. B. 0.22½; Rakszawa 4.45, 4.40; Siersza górnicza 7.25, 7.35, 7.15: T. H. T. 3.50; Tesp 6.75, 6.70; Zieleniewski 14.75, 15.00; Niemojowski 0.85; Nitrat 0.48, 0.50, 0.54: Oikos 4.55, 4.50, 4.60; Parowozy 0.58, 0.57½, 0.57; Listy zastawne T. K. Z. 4% 2.10; 4% Obligacje kolej. Bk. Krajowego 1.50.

Niekotowane: Bk. Ziemian (1000—10) 0.10, 0.11, 0.12; Brugger 0.88, 0.90; Czechowice 0.27: Elektrownia nad Sanem 0.21, 0.21½, 0.22; Gazy wschodnie 21.00, 20.75, 20.50, 20.75, 21.25; Gazy zachodnie 4.75, 4.85, 4.95, 5.00; Gazociągi 0.30, 0.31 Gazolina 1.80, 1.85; Hurtownia kol. 0.85; Jaworzno (25) 25.50, 26.00, (brak towaru drobnego) 28.00 Lignoza 32.00; Lesienice 2.50: Przeworsk imien. 260.00; Schön 120.00; Szkło w Krośnie 1.75 (n ecf.) 1.30; Węglówki 0.05, 0.04, 0.04.25.

* * *

Obroty **prywatne** po za giełdą były wczoraj słabe. Tendencja zniżkowa.

Dolary ameryk. 5.18 do 5.19; dolary kanad. 4.92 do 4.93; korony czeskie 0.15¼ do 0.15½; leje 0.02 do 0.02¼; franki franc. 0.27 do 0.28; franki szwajc. 0.95½ do 0.96; funty szterl. 22.80 do 23.00 ruble a 500 i a 100 za 1 tys. 5 zł. do 5½ zł., drobne za 1 tys. 2.00 do 2½ zł.; niemeickie tys. stare za 1 tys. 0.55 do 0.60 zł.

Złoto. 20 kor. 21.20 do 21.50; 20 frank. 20.00 do 20.20; 20 mark. 23.20 do 23.40; 10 rubli 25.20 do 25.50 gr.

Srebro: kor. austr. 0.41 do 0.41½; 5 kor. austr. 2.12 do 2.15; guldeny austr. 1.06 do 1.08; ruble 1.80 do 1.82; kopiejki za rubel 0.75 do 0.80 gr.

+ **Ceny zboża.** Na giełdzie transakcji nie było. Ceny szacunkowe: Pszenica 23 do 24. żyto 13.25 do 14.25, jęczmień brow. 14.50 do 15.50, jęczmień past. 12 do 13, owies 13.50 do 14.50.

AKCJE GIEŁDY KRAKOWSKIEJ.

Przemysłowy 0.60, Małopolski 0,50, Zw. Sp. Zarobkowych 7,00, Ziemski Kred. 0,00. Powszechny Kredyt 0,00. Komercjalny 0,00. Tohan 0,00, Pharma 0,00 Impex 0,00, Rolniccy 0,00, Ćmielów 1,00. Zieleniewski 15,00, Cegielski 0,90, Parowozy 0 00, Trzeb. żelazo 1,10. Górka 24 00, Siersza górn. 7,00, Siersza elektr. 0,30, Tepege 4,00, Nafta 0,60, Pokucie 0,60, Krakus 0,00, Chodorów 7,25, Strug 0,10, Niemojowski 0 00, Piaseccy 0,00, Jaworzno dr. 28,50 (00) — 00,00, 00,00, Lokomotywy 0,85, Len 0,00, Nafta w Kr. 0,00, Azot 0,50, Węglówki 0,00, Glob 0,00, Nobel 2,50. Gazy wsch. 22,00. Gazy zachodnie 0,00, Chybie 11,00, Żegluga 0,00 Trzebinia mydło 00,00, Azot 0·00. Synd koszyk. 0,00, Pocisk 2,00. Tendencja mocniejsza. (A W.).

AKCJE GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

B. Dyskont. warsz. 7,00, B. dla Handlu i przem. 2,10, B. Kredytowy warsz.0,00, B. Handlowy warsz. 8,50 Przemysł. Polskich 0,00, Przemysłowy warsz 0,00, B. Handl. Poznań 2,40, B. Przemysł. Lwów 0,00, B. Zw. Sp. Zarob. 7,00, B. Zachodni 2,50, B. Zw. Ziemian 0,00, Cerata 0,00, Tespy 6,00, Kijewski 0,34, Puls 0,00, Welt 0,00 Wil: 0,00, Elektryczność 0,00, Pol. tow. elektr. 0,20, Chodorów 8,00. Czersk 1,05, Częstocice 3.70, Gosławice 0,00 Michałów 0,90, Cukier 6,30, Węgiel 7.60, Pol. Nafta 0,00 Brugger 0,00, Nobel 2,50. Cegielski 0.92 Modrzejów V. 8,40, V-0,00, Norblin 0,85, Ostrowieckie 10,35, Parowozy 0.59. Pocisk 2,40, Rohn 0 em. 0,00, Starachowice 4 17, Ursus 4 0 , Zieleniewski 17,75, Zawiercie 40,00, Żyrardów 00.00 Borkowski 1,70, Syndykat Rol 2,00, Pol. Lloyd 0,00, Ćmielów 0.00, Haberbusch 7,65, Spiess 1 40, Siła Światło 0,00, Firley 0,60, Łazy 0,20, Drzewo 0 00, Przem. leśny 0,00, Lilpop 1,01, Belool 0,00, Hurt 0,00. Jabłkowscy 0,00, Transp. i Żegluga 0,23, Filtzner 0 00 Rudzki 2,18, 0,00, Konopie 0,00, S rem 00,00 Zgierz 0,00. Pustelnik 1,40, Lenartowicz 0,00. Orthwein, 0,00, Klucze 0,00. Tepege 0,00, Ostrowiec 0,00, Spirytus 2,50, Zach tow. 0,00, Korek 0,00, Majewski 10 00, Brovn Bover 0,00, Zj. Fabr. Masz. 0·00. — Tendencja zniżkowa. (AW

GIEŁDA GDAŃSKA

Warszawa 106 05 – 106,05. Złoty 106,10 – 106,10 N. Jork 5,5500-5 5500. Londyn 00,00. Paryż 00,00-00,00 Szwajcaria 00 00-0 0,00, Niemcy 000,000-000,000, Włochy 00,00-00,00 (AW)

Kursa walut Kurjer Lwowski Nr. 194	Lwów 22 sierpnia	Warszawa 22 sierpnia	Zurych 22 sierpnia
	Dewizy		
100 złotych		— 00 —	000,00
1 funt ang.	—	23·36	24 61
100 frs franc.	—	28 15	28·90
100 fr. szwaj.	—	97 95	100·00
100 frc. belg.	—	26·17½	26 70
100 K czesk.	—·—	15·55	16 00
100 K węg.	—	0,00	0·6950
100000 k aust	—	7·32½	7·5
100 M niem.	—	00000	1·27
1 Dolar am.	—	5·18½	5·33
100 Lir wł	0·00—0·00	23 07½	23 62
100 Lei rum.	00·00	0 00	2·45
100 guld. hol.	—	201 50	207 00
100 K norw.	—	—·—	73 75
100 K duńsk.	—	— —	86·00
100 K szw.	—	138 80	141·25
Hiszpanja	—		71·⅛
Belgrad			6·63
Pożycz. złota		6 70	
Poż. dolar.		2 80	
Bony złote		0·85	
Miljonówka		0·65	
		(AW)	(AW)

Sport.

Czasopisma.

„Tygodnik sportowy" z 20 sierpnia br. 34 numer krakowskiego organu dla wychowania fizycznego młodzieży zasługuje na szczególną uwagę ze względu na swą interesującą i bogatą treść. W artykule czołowym „Przed mistrzostwami" wyraża i uzasadnia jego autor przewidywania końcowych wyników rozgrywek o mistrzowstwa okręgowe w piłce nożnej; przewidywania oparte są na znajomości polskiego sportu czy jednak spełnią się w myśl życzenia autora nie łatwa odpowiedź — tem więcej, że w sporcie piłkarskim bywają częste niespodzianki. Część przeglądowa zestawia ostatnie wyniki krajowe i zagraniczne dość wyczerpująco, ale mniej przejrzyście. Omawiany numer zdobi kilka pięknych zdjęć — między innymi podobizna najszybszego pływaka na świecie, amerykanina, Weissmüllera.

„Stadjon" w Warsz wie. Pod tą nazwą wychodzi obecnie łódzka Gazeta sportowa, po połączeniu się z warszawskim Stadjonem. Przestały zaś wychodzić: Nowiny stadjonu, Gazeta sportowa i Express.

Piłka nożna.

W niedzielę, 24 b. m. o godz. 4·30 po południu zawody o mistrzostwo okręgu lwowskiego w klasie A pomiędzy **Lechją a Czarnymi** na boisku Czarnych.

Zawody Międzynarodowe. Francja-Anglja 2:0.

W Pradze odbędą się w sobotę i niedzielę kobiece zawody spo towe Czechosłowacja-Jugosławja.

Rapid mistrz Austrji urządza w niedzielę turnie, jubileuszowy.

Z zagranicznego ruchu piłkarskiego — Włochy. Kluby włoskie angażują zawodowych graczy w Środkowej Europie, ogłaszając jawnie swoje oferty. Łącznie z tem mają się przenieść do Modeny węgierscy gracze: Winkler II. (M. T. K.), Horvath II., Orban i Siechowski (B. T. C.).

W Szwajcarji istnieje 373 towarzystw piłkarskich.

We Wiedniu I. rozpoczynają się gry o mistrzostwo z dniem 21. wześnia br., II. do związku zawodowców mają się zgłosić Amatorzy, Rapid, Hakoah, Slovan, Sportklub, Wacker, Vienna, Simmering, W. A. C. Admira i Rudolfshügel.

Anglja. I) Angielski team piłkarski odbywa tournée po Afryce południowej; II) gracze angielscy emigrują do Ameryki z powodu stosowa ia systemu oszczędniościowego przez zarządy angielskich klubów, które zmuszone były na żądanie publiczności obniżyć ceny wstępu na match'e.

Kolarstwo.

Międzymiastowy wyścig kolarski odbędzie się w dniach 6. i 7. września b. r. na przestrzeni Lwów-Kraków. Zawody urządza Krakowski klub cyklistów wspólnie z Lwowskiem towarzystwem kolarzy i motorzystów. Czas 18 godzin. Start we Lwowie 6. września, godz. 10 wieczór, rampa kolejowa na ul. Janowskiej; meta w Krakowie 7. września, pod budynkiem szkoły miejskiej przy ul. Wielickiej. Sekretarjat komitetu: Lwów ul. Akademicka 15 (sklep p. Wałukiewicza).

N.

MIĘDZYNARODOWY TURNIEJ WALK ZAPAŚNICZY O MISTRZOSTWO.

Siedmnasty dzień walki.

Wczoraj walczyły w dalszym ciągu, następujące dwie pary: Swatyna (Jugosławia) z „Czarną maską" i Rogenbaum (Niemcy) z Mortonem (Szwecja).

Pierwsze spotkanie pomiędzy Swatyną a nieznanym zapaśnikiem w czarnej masce zakończyło się po 20 minutowej walce remis, mimo fizycznej przewagi Swatyny, którego niebezpieczne chwyty ładnie lokalizował bardzo zwinny zapaśnik w czarnej masce. — Przebieg walki powyższych był nadzwyczaj interesujący.

W drugiem spotkaniu pokonuje po bardzo ładnie prowadzonej walce Niemiec Rogenbaum szampiona Szwecji boksera Mortona w 15 minucie chwytem „Hützlera". Przyznać jednak trzeba, że w wczorajszej walce stale dotychczas pokonywany Morton, pokazał publiczności prawdziwie piękna grę tem niebezpieczniejszą, że prowadzoną w parterze — i to z tej miany zapaśnikiem, jakim jest Rogenbaum.

Dziś dalszy ciąg walk o mistrzostwo, które ze względu na udział „Czarnej maski" zapowiada się bardzo ciekawie.

J. H.

ZUL

czyli: o szkodliwych skutkach zakochania.

Zwyczajem wszystkich historyków i epicznych autorów — zwłaszcza tych starszej daty — zacznę od opisu osoby bohatera. Jest nim imć pan Zul, kocur jedenastomiesięczny, mo e raczej młody koci mężczyzna, gdyż pod mianem kocura dorozumiewamy się zwykle zgorzkniałego, zdziczałego starego kawalera lub wdowca z długimi wąsami, jarzącym się wzrokiem, który prycha wrogo, gdy chce się go pogłaskać. Może Zula nazwiemy młodym kocim paniczem, gdyż wszystko, pozycja społeczna, którą zajmuje, manjery, pogląd na świat predestynują go do tego, by taki nosił tytuł.

Zul jest pierwszą osobą w domu. Odwiedziny jego są zaszczytnem wydarzeniem. Gdy wjeżdża do mnie na ramieniu panny Frani, podnoszę się i kładę go przed sobą. On pieszczoty przyjmuje z nonszalancką dystrakcją, nie raczy mruknąć, a cóż dopiero rozmruczeć się, i jak młody, z góry już znudzony panicz, poczyna rozglądać się, gospodarować w pokoju. Pierwsze kroki jego zmierzają do lustra. Podnosi dwie łapki do góry, opiera je o szafę i przypatruje się sobie. Toaleta w porządku.

Tu wzorem Homera i Zoli, którzy opisy wiązali z akcją, musimy dać portret Zula taki, jakim się ujrzał w lustrze. Duży kot koloru żbika. Wielkie, zielone, bardzo wyraziste oczy. Długie, wąskie uszy; pochlebny powiadają: jak u zająca, (pochlebcy tematy do porównań czerpią zazwyczaj z zagranicy. Wąsy długie a szarmanckie.

Wąsy są w porządku. Zul zwiedza okolice umywalni, przegląda łapkami nowe książki i gazety, wreszcie wskakuje na okno i przypatruje się niebu i podwórzu. W końcu ziewa, znaczy to: „mam dość" i miauczy krótko i rozkazująco: „zabierzcie mnie stąd!"

Zul obchodzi dziś dziesiątą miesięcznicę swych urodzin. Trzeba bowiem wiedzieć, że Zul co miesiąc obchodzi urodziny. Jest to właściwie zbyteczne; w każdym dniu jego życia dogadzają mu tak, jak w innym urodzinowym, a może jeszcze bardziej. Można więc sobie wyobrazić, że dziś miauknięcie Zula ma charakter bardziej niż kiedykolwiek imperatywny. Za chwilę już go niema. Wyjechał z pokoju.

Zul zjadł coś niec ś w kuchni (pie tylko surowe mleko i jada mięso bite) i za następnem podwójnem miauknięciem zniesiony został na podwórze. Przedtem jednak — jak przed podróżą wielkiego dygnitarza w nie pokojnych czasach — zarządzono wszystkie środki ostrożności: brama została zamknięta, a wysłany patrol stwierdził, że na horyzoncie niema wroga: psa, kocura starego a złośliwego, który mieszka na drugiem piętrze, a nawet koguta, grzeszącego czasem niedelikatnością manier i niepotrzebnem a denerwującem podnoszeniem głosu.

Imć pan Zul może więc pozostać na podwórzu, ale nie sam. Strzegą go z ganku przy kuchni czujne a troskliwe oczy, od czasu do czasu zakomunikowanym mu zostaje biuletyn: Zulu, jest mleko. — Zulu, jest mięso. — A niechby tylko na podwórzu ukazał się stary, groźny Maciek lub pies, zaraz pogotowie zbiega na dół i Zul wjeżdża na górę. O zamach w dzisiejszych czasach tak łatwo.

Do akcji nie wewnętrznej tylko, lecz wychodzącej na zewnątrz, trzeba co najmniej dwu osób. Pora więc obecnie dać opis i podać szczegóły, tyczące się panny (zresztą, któż wie napewno) Kici. Kicia mieszka niedaleko w sklepie z wiktuałami. Jest plebejką; możnaby powiedzieć, gdyby była psem — kundyską. Jest mała, okrągła, brzuszek miewa pełny, sierść białą z czarnemi łatami, oczy żółtawo-zielonkawe, uszy normalne. Nic szczególnego, tylko spryt plebejki, instynkt kobiety. A gdy dodamy do tego głód wrażeń miłosnych, który ogarnął imć pana Zula w dziesiątą miesięcznicę jego urodzin, wyczerpiemy wszystkie założenia, z których wyłoni się akcja, akcja—symbol walki dwu płci, zawsze jednakowej w jakichkolwiekby rozgrywała się postaciach.

Zul pokochał Kicię (pozostaje do rozstrzygnięcia, czy jako tę „przeznaczoną" czy jedynie jako pierwszą nadarzoną przez los okazję, raczej: możliwość okazji) Zul począł żyć jedynie Kicią. Czem dla niego teraz wspaniałe uczty, miękkie posłanie, czuła opieka? Cały dzień błądzi z kąta w kąt (raz nawet, o zgrozo! wyszedł na ulicę), cały dzień miauczy żałośnie, krótko a piskliwie: miau! miau! (co oznacza: Gdzie ona? Dajcie mi ją!)

Serca, opiekujące się Zulem, są dobre. Zwabiły Kicię — wiktem. Kicia zaczyna przychodzić do kuchni z wizytą, zjada mleko i mięso, któregp Zul, wyschnięty z tęsknoty jak szczapa, ani tknąć nie chce, kiwa kokieteryjnie ogonkiem, a gdy Zul rozpaczliwie a nieśmiało usiłuje zbliżyć się do niej, daje lekko po buzi raz i drugi. Co sobie myśli? Co czuje? Jak każda kobieta: po trochę wszystko, po trochę nic. Jest obojętna i zadowolona, odpychająca i kokieteryjna, podstępna i przyjacielska, wypatrująca i niedbała. A on stracił głowę. Zdaje się, że na razie nie on będzie zwycięzcą w tym miłosnym pojedynku.

I tu ten raczej obraz symboliczny (widzę teraz), niż opowiadanie, zamknę obrazkiem, a obrazek oprawię w symbol, refleksję, może w zapytanie.

Deszcz siąpie. Wilgotne podwórze (koty, jak wiadomo, nie lubią wody). Drąg wysoki, na którym wie za się bieliznę, dosięgający poziomu kuchennego ganku. Na drągu: ona. Trochę nastroszona, łapki pod sobą, oczy kotki — kobiety — sfinksa, obojętne i wypatrujące. Łypnie czasem okiem na wróbla, który niedaleko stąd otrząsa się z kropel; wącha, czy jaki zapach smakowity z kuchni nie doleci; dla Zula ma jedynie niedbałe kiwnięcie ogonem.

A on, obraz wniebowziętego trubadura, na dole. Położył się jak pies (według kategoryj kocich, jest to objaw najwyższego, a raczej najniższego upokorzenia). Tylko w oczach mniej rozmarzenia, niż u trubadura, więcej wezwania: Zejdź! Zejdź!

W tem z kuchni doleciał głos potężny, a alarmujący: Zulu! Mięso! — Kicia jednym susem z drąga skacze do kuchni za mięsem, Zul jak piorun za Kicią.

I tu opowiadanie — obraz — parabolę zakończę w sposób modernistycznie urwany tak, by czytelnik solidny zapytał się: No i cóż z tego? Co dalej? Co to ma znaczyć?

Wycinek życia. Co będzie dalej? Jak długo Zul będzie tęsknił? Jak długo będzie żył miłością? Jak długo Kicia będzie chodziła na cudze obiady? Jak długo będzie chciała Zulowi zawracać głowę? Jak długo on pozwoli ją sobie zawracać?

Pytania zawiłe i proste, gatunkowe a indywidualne. Wchodzi tu w grę i młodość i wyrachowanie; i głód i spryt; i możliwe sam na sam i możliwość trzeciej interwencji. Tyle sprytu, ile uległości — i na odwrót.

Nieja na odpowiedź. Tak, niejasna, jak wszystko, co się tyczy przyszłości.

Kto chce jaśniejszej, niech przychodzi przyglądać się na podwórze — lub niech się zapyta samego siebie.

J. Ł.

Czas odnowić przedpłatę!

Prosimy uprzejmie o jak najrychlejsze **nadesłanie prenumeraty**

na WRZESIEŃ 1924.

wraz z ewentualną **zaległością** celem uregulowania nakładu

Cena prenumeraty „Kurjera Lwowskiego" wynosi miesięcznie:

We Lwowie

do odbierania w administracji „KURJERA LWOWSK." . . . 3 zł 30 gr
Kwartalnie . . . 9 „ 40 „

We Lwowie z odnoszeniem

do domu . . . . 3 zł 60 gr
Kwartalnie . . . 10 „ 20 „

Z przesyłką pocztową w całej Polsce . . . . 3 zł 60 gr
Kwartalnie . . . 10 „ 20 „

Zagranicą . . . . 5 zł 50 gr
Kwartalnie . . . 15 „ 50 „

Cena pojedyncz. numeru **15 gr.**
Na dworcach kolejowych 17 gr.

VII. WIEDEŃSKIE

Międzynarodowe Targi

7. — 14. września 1924.

KORZYSTNA OKAZJA ZAKUPU

dla wszystkich BRANŻ

Bogaty wybór. — Bezkonkurencyjne Ceny.

Wielki sukces wiosennych targów wiedeńskich 1924. — 100.000 zakupujących.

Wielkie święto wiedeńskiej muzyki i teatru

Informacji udzielają:

Wiener Messe, Wien VII.

Jak również Honorowe Przedstawicielstwa i oficjalne Biura Informacji we Lwowie: Konsulat Austrjacki Brajerowska 14. Oskar Fabian, Ulica Legjonów 5. Tow. Akc. dla Międzynar. Transportu, 6788 Schenker & Co. ul. 3 Maja 5. Biuro Podróży „Orbis" Jagiellońska 20/22.

Farby artystyczne

PŁÓTNA
PENDZLE 7014
SZTALUGI

Dla P. T. Malarzy daje 10% opustu od farb

O. T. Winklera Syn

we Lwowie Rynek l. 28.

ZAKŁAD DENTYSTYCZNO - TECHNICZNY
OSKARA GLASGALLA
LWÓW — ULICA AKADEMICKA L. 24. 6897

Dwupiętrowa kamienica

w śródmieściu z komfortem
zaraz do sprzedania.

Bliższa wiadomość w kancelarji adwokatów pp. dra Grzesika i dra Korenckiego we Lwowie ul. Bourlarda 2. 6689

Nauka i wychowanie.

Szkoła Jordanowska-Listopada 52. cztery klasy powsz. i cztery klasy szkoły średniej przyjmuje wpisy. Nauka 2. września. 6977

Szkółka i szkoła powsz. im. Dra Niemca Pełczyńska 28. (Supińskiego) przyjmuje wpisy. Nauka 2. września. 7004

Różne.

Cudze chwalicie, swego nie znacie, sami nie wiecie, co posiadacie! Znakomite: Płótna, Płócienka, Szewioty, Cajgi itp. wyroby tkackie poleca, a próbki z oceną przesyła zaraz po otrzymaniu 2 do 3 zł. w liście poleconym. Firma: Jórasz Józef p. Korczyna pow. Krosno Wojew. Lwowskie. 7001

Letnisko Korczyn p. Synowódzko wyżne dwór od 20. sierpnia wolne pokoje umeblowane bez pościeli z utrzymaniem po 6 złp. dziennie. 7003

Osoba z dobrej rodziny zniszczona wojną materjalnie i moralnie, udaje się z gorącą prośbą do PP. właścicieli Zakładów leczniczych o udzielenie jej na kilka tygodni cichego kącika na czas choroby ze skromnem utrzymaniem w celu poratowania zdrowia. Łaskawe zgłoszenia do admin. „Kurjera Lw." „dla córki powstańca". 7019

Inserujcie się w „KURJERZE: : : : : LWOWSKIM"

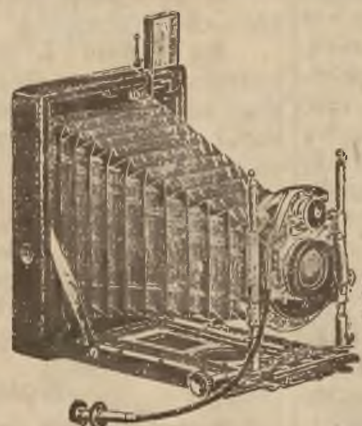
KAWĘ PALONĄ

w najprzedniejszych gatunkach

poleca

EDMUND RIEDL

Lwów, Rutowskiego 3



Nowocześnie urządzony

skład aparatów i przyborów - - - - fotograficznych - - - -

— — **Własna pracownia** — —

7000

BARWIK BORZEMSKI

Lwów, Kopernika 18.

Ogłoszenie konkursu.

Podpisana Dyrekcja ogłasza niniejszem konkurs na 28 wolnych posad lekarzy oddziałowych a mianowicie z siedzibą w Pucku, w Wejherowie, w Kartuzach, w Kościerzynie, w Chojnicach, w Czersku, w Starogardzie, w Więcborku, w Nakle, w Tucholi, w Bydgoszczy, (5 posad) w Laskowicach, w Tczewie (3 posady), w Grudziądzu (2 posady), w Toruniu (2 posady), w Chełmży; w Jabłonowie, w Brodnicy, w Iłowie i w Gdańsku (1 posada).

Obowiązkiem lekarza oddziałowego będzie, leczenie wszystkich pracowników kolejowych oraz członków ich rodzin zamieszkałych w siedzibie lekarza i przestrzeni do odnośnego oddziału przydzielonej.

Do każdej z powyższych posad przywiązane jest wynagrodzenie według grupy uposażeniowej VII. szczebel „a" pracowników państwowych. Przyjęcie nastąpi na razie w charakterze kontraktowym.

Ubiegający się o te posady, winni dołączyć do podania:

1. Świadectwo obywatelstwa Państwa Polskiego.
2. Dyplom lekarski.
3. poświadczenie z odbytej przynajmniej dwuletniej praktyki szpitalnej a w szczególności praktyki położniczej i chirurgicznej.
4. Curriculum vitae.

Podania należy wnosić do 8. września br. do Działu sanitarnego podpisanej Dyrekcji. 7012

Dyrekcja Kolei Państwowych w Gdańsku.

Okulary i cwikiery

najlepszych gatunków, w olbrzymim wyborze

poleca firma:

Leon Appel i Ska

Lwów, Legjonów l. 1. 1596

Tel. 458.

Codzienne

Wiadomości Ekonomiczne

wydawane od 4 lat w Warszawie przez „AJENCJĘ WSCHODNIĄ"

zawierające najnowsze kursa krajowych i zagranicznych giełd pieniężnych i krajowych i zagranicznych rynków towarowych — dalej **najnowsze wiadomości ekonomiczne nadchodzą obecnie do Lwowa i na prowincję rannemi pociągami i dostarczane są tego samego dnia** w godzinach przedpołudniowych (numer z datą dnia odnośnego).

Zamówienia na „CODZIENNE WIADOMOŚCI EKONOMICZNE" przyjmuje Lwowski Oddział „AJENCJI WSCHODNIEJ", Lwów ul. Długosza 31, parter (telefon nr. 461 i 930), dokąd należy także nadsyłać wszelkie reklamacje. 6688

Baczność Panie!

Nie wyrzucajcie szmatek bo **„TKALNIA KONOPIE" Piekarska 53.** wyrabia z nich ładne i trwałe chodniki. 6845

Młyńskie maszyny, kamienie, motory, turbiny, transmisje, pasy, gazę, cement, papę, prasy ze składu poleca - **„PILOT" Lwów Batorego 4.** 6884

Nakładem Lwowskiej Spółki Wydawniczej, Sp. z ogr. odp. — Z drukarni Polskiej, Chorążczyzna 31, pod zarz. Z. Kiełbasiewicza. — Odpow. redaktor Tadeusz Stroiński.